

# Kto bronił Lublin?



**7** WRZEŚNIA 1939 roku wydane zostało w Berlinie zarządzenie wykonania przez 14 armię niemiecką głównego uderzenia w kierunku na wschód od Wierkielna, celem przeszkodzenia wycofaniu się oddziałów polskich przez Wisłę na południowy-wschód. Zarządzenie naczelnego dowódcy Wojsk Lądowych gen. płk. W. Brauchitscha wydane dowódcy Grupy Armii Południe gen. płk. Rundstedtowi precyzowało kierunek uderzenia 14 armii wskazując jako cel do osiągnięcia miasto Lublin. W rejonie Lublina 14 armia miała zgodnie z rozkazem, współdziałając z 3 armią, zamknąć pierścień okrążenia i stworzyć blokadę na linii Wisły.

Jak pokazały dalsze wydarzenia Niemcy nie osiągnęli zamierzonego efektu i nie udało im się przeskoczyć dużej liczby oddziałów polskich w wycofaniu się na prawy brzeg Wisły. Od 7 września nie zostały użyte siły niemieckie skierowane do obrony Lublina, w sprawie obrony którego nie wydano żadnych rozkazów ze strony niemieckiej. Konceptja izolowania ośrodków obrony podjęta została później w dniach i związana była organicznie z konceptją utworzenia tzw. przyczółka rumuńskiego.

Dotychczas rozpowszechnił się pogląd, że obrona Lublina w kampanii 1939 roku powstała w sposób absolutnie samorzutny oraz spontaniczny. Szczegółowe badania problemu nakazują jednak korektę tego poglądu, co wcale nie oznacza, że miastu Lublinowi należy odebrać zasługę związaną z organizacją tej faktycznie spontanicznej oraz improwizowanej obrony. Geneza powstania koncepcji obrony miasta należy łączyć z rozmową Juzowa, jaka odbyła się 13 września około godz. 15 pomiędzy szefem sztabu armii Lublin płk. dypl. J. Zawiszą, a oficerem III Oddziału Sztabu NW mjr. Napieralskim.

Mjr Napieralski podaje fuzem z Włodzimierzem Wołoszkiem do Lublina rozkaz Naczelnego Dowódcy, przekazany, że intencją naczelnego wódza jest zorganizowanie bezpośredniej obrony Lublina jako izolowanego ośrodka, które bronić ma się do ostatniej chwili wykorzystując nawet zabudowania miasta. W odpowiedzi płk Zawisza informował, że Lublin nie ma żadnych specjalnych oddziałów do swojej obrony i tego typu obrona będzie bardzo trudno zorganizować. W tej materii mjr Napieralski nie miał instrukcji stwierdzając, że trudności związane z organizacją szkieletu dla Lublina armia musi rozwiązać we własnym zakresie.

Płk L. Głowacki w książce *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie. Działania wojenne*. (Lublin 1966 str. 54) informuje błędnie, że rozmowa pomiędzy płk. Zawiszą a mjr. Napieralskim miała miejsce w Lublinie. Jest to oczywisty błąd ponieważ obaj wyżsi wzięli udział w rozmowie dopiero w dniu 13 września, natomiast rozmowa odbyła się w Warszawie. W rozmowie tej naczelnego wódza nie powziął już rozkazu o izolowaniu obrony Lublina, zdając sobie prawdopodobnie sprawę z niewykonalnością tego z uwagi na uwzględnienie powyższe należy prawdopodobnie przyjąć, że 14 września wydane zostały rozkazy Lublin oraz DOK II do zorganizowania obrony miasta. Rozporządzenia formowania oddziałów z przeciżakajnych przez miasto rozbitków i jednostek Przysposobienia Wojskowego oraz z wywiezionych oddziałów Komendy Miasta. W takich okolicznościach przystąpiono do improwizowania obrony Lublina.

Komunikat nr 15 niemieckiego Oddziału Obrony Kraju OKW o położeniu na froncie 13 września wieczorem informował, że oddziały 10 armii

południowym skrzydłem od nową rubież Krafnk — Urzędów — Opola. W dwa dni później niemieckie oddziały dotarły do przemiała Lublina. Komunikat nr 17 OKW o sytuacji wieczorem 17 września donosił o zajęciu przez 10 armię Lublina. Jednocześnie informował o trwających jeszcze w mieście walkach ulicznych, które prowadziły oddziały 14 armii niemieckiej.

Nawiązując do poprzednich artykułów poczuwam się w obowiązku przedstawienia bliżej informacji, która podałem w Kurjerze z dn. 27-28.XII.39 r. Mjr Tadeusz Sabatowski nie był nigdy dowódcą ośrodka zapasowego 3 pp. lok., ale był kwatermistrzem 8 pp. lok. stacjonującym w Lublinie. Ośrodek zapasowy 3 pp. lok. mieścił się w Zamku, a komendantem jego był płk Czalkowski. Po wycofaniu oddziałów zorganizowanych w Koszarach 8 pp. lok. z Lublina, mjr T. Sabatowski objął dowództwo nad nowo sformowanymi batalionem i razem z białym mjr. Kiczkała otworzył 8 pp. lok. którym dowodził płk. Cybelski. W dniu 24 września białym mjr. T. Sabatowskiego wyróżnił się w przeciwnością do niemieckich oddziałów niemieckich w rejonie Tarnawatki.

P. Kazimierz Rosiak podaje w swojej relacji (Kurjer z 15.XI.1968 r.), że 18 września część zatrzymanych przez Niemców osób jako zakładnicy ulokowana została w koszarach 2 dywizjonu taborów. Jest to nieścisłość ponieważ 2 dywizjon taborów dyslokowany był w Tomaszowie Lubelskim, tam się mobilizował we wrześniu 1939 roku i z tego miasta wysłał zmobilizowane kolumny taborowe zgodnie z ich przeznaczeniem. Nie mógł więc stacjonować w Lublinie.

Wiele szczegółów dotyczących obrony Lublina dotychczas pozostało nie ujawionych z uwagi na brak odpowiednich materiałów. Brak także materiałów przedstawiających sylwetki wyróżniających się organizatorów oraz obrońców miasta Lublina. Na uwagę oraz podkreślenie zasług m. in. postawa telefonicznej centrali telefonicznej PKP na dworcu lubelskim. Zofia Gólakowskiej, Podczas jednego z poważnych nalotów bombowych niemieckich na dworzec lubelski, pomimo rozkazów, nie opuściła centrali i nie zeszła do schronu, informując stacje kolejowe oraz jednostki wojskowe nie objęte bombardowaniem o przebiegu nalotu.

W trakcie walk o Lublin 17 września, wyróżnił się szczególnie odwaga por. Wacław Zaorski z III dyonu 13 pal, walczący w składzie I baonu obrony Lublina. Podczas brawurowego wypadu, który poprowadził ze swoim patroliem wziął do niewoli grupę żołnierzy niemieckich. Pod wieczór 17 września, wycofując się w kierunku Łęcznej, por. Zaorski wraz z pchor. Góralem i częścią taboru konnego zagubili się bezpowrotnie.

Kpt. Stefan Czaplński, dowódca 12 szwadronu łączności, a później zastępca dowódcy łączności grupy operacyjnej pika Andrzeja wspomniawszy spotkanie ze sztabem płk. P. Bartaka w rejonie Łęcznej po zakończeniu obrony Lublina, wymienia nazwisko por. Bohera. Wówczas to kpt. S. Czaplński służył osobicie miodunki oficerów składane płk. Bartakowi o wyróżnieniu się w obronie miasta por. Bohera, który walczył na czele szwadronu kolarzy w rejonie szpitala Bobolana. W walkach tych por. Boher został poważnie ranny i noszony został w szpitalu w Lublinie.

Do ostatniej chwili przebywał w Lublinie wojewoda lubelski Tramecourt. W początkach okupacji niemieckiej został aresztowany przez Niemców, a następnie rozstrzelany. Natomiast 9 września opuścił miasto ogarnięty paniką przydent Bolesław Liszkowski, którego nazwisko pojawiło się ponownie w r. 1940 na terenie Szkocji. Zajmował wtedy stanowisko podoficerskie magazyniera w polskim szpitalu wojskowym w Dupplin Castle. Na miejsce Liszkowskiego mianowany został komisarzem prezydentem Lublina, jeden z naczelników oddziału Magistratu lubelskiego Roman Skalski.

Wojciech Białostocki